MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 18 MARCA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

WEICHSELSENDER, po polsku, 16.III.godz.16,00.
Dzisiejszy Goniec Krakowski publikuje sprawozdanie z wyjazdu jubileuszowej ekipy zawierającej milionowego zkolei robotnika Gen-Gub wyjeżdżającego do Niemiec na roboty. Widać przez szyby wagonu młode zdrowe twarze. Generalny Gubernator podaje rękę robotnikowi milionowemu i wręcza mu złoty zegarek na dowód uznania rządu dla tak pokaźnej ilości ochotników.

ZEESEN, po angielsku, 16.III.godz.1,15.
Pa ul Revere, powróciwszy z Polski do Niemiec, stwierdza, że krótka jego wizyta w Gen-Gub była dla niego migawkowym zdjęciem "nowego bezpieczeństwa, które wyłoni się dla wszystkich narodów Europy ze współpracy z osią i jej ekonomicznymi zasadami".
"W Krakowie miałem okazję stwierdzić, że każde miasto zyskuje na pozbyciu się wpływu żydostwa. Ghetto krakowskie wolne jest dzisiaj od Żydów, którzy zostali przewiezieni do strefy osiedlenia Żydów polskich w Lublinie. W restauracjach Krakowa jada się wyśmienicie, a ceny nie są wyższe niż w Rzeszy. Szczególną sensacją były jajka. Przyzwyczajony do oszczędności w Berlinie oblizywałem się przy porcji jajecznicy z 6 jaj jaką podano mi na pierwsze śniadanie".

BERLIN, NPD, po niemiecku, 17.III.godz.14,50.
DPB omawia wyjazd Edena do Waszyngtonu i stwierdza, że wśród rządów emigranckich Londynu panuje silne zdenerwowanie. W sferach tych rządów przypuszcza się, że Eden i Hull zadecydują kwestię, w jakim stopniu polityka światowa mocarstw anglosaskich uwzględnić ma aspiracje emigrantów. Minister spraw zagranicznych polskiego rządu wygnańczego, hrabia Raczyński, w przemówieniu swym przypomniał dość wyraźnie Wielkiej Brytanii, że posiada zobowiązania wobec rządów emigranckich. Oświadczył on, że mocarstwa muszą oczywiście zachować swe stanowisko, lecz niewątpliwie stosować będą zasady demokratyczne oparte na równouprawnieniu wszystkich narodów przyszłej organizacji świata. Jednocześnie mówi się w Londynie o projektowanym wyjeździe Benosza do Ameryki, gdzie ma być przesłuchany przez Roosevelta w sprawie zatargu polsko-rosyjskiego.
Wiadomości te dowodzą, że zagadnienie polsko-rosyjskie stało się zagadnieniem kluczowym dla współpracy politycznej i militarnej t.zw. aliantów i to w jeszcze większym stopniu niż zagadnienie francuskie w Afryce Północnej. Różnica polega na tym, że Sikorskiego możnaby porównać z de Gaulle'em, ale nigdy Stalina z Giraudem. Zatarg polsko-rosyjski nie może być rozwiązany za pomocą fotografii Roosevelta i Churchilla w Kujbyszewie wobec Stalina ściskającego dłoń Sikorskiego. Poza tym zagadnienie francuskie w Afryce Północnej mogło znaleźć częściowe rozwiązanie za pomocą zamordowania Darlana. Plany takie byłyby w sprawie polskiej daremne. Polska intransigence i rosyjski imperializm stwarzają napięcie, z którym intrygi francuskich generałów nie dają się porównać.
Polityka brytyjska wpadła obecnie we własne sidła. Anglicy twierdzili, że wojnę rozpoczęli dla Polski, lecz jeżeli ją jeszcze dziś mogą prowadzić, to zawdzięczają to jedynie armii czerwonej. Bez armii czerwonej Wielka Brytania dawno musiałaby była zapłacić swą zupełną zagładą za czelność rozpętania wojny z Niemcami. Bez bolszewików Anglicy byliby zgubieni, z bolszewikami natomiast zgubieni są Polacy. Jest to prawda historyczna, z którą nie wolno się wyminąć. Fakt, że Polacy sprawę tę poruszyli właśnie dzisiaj, dowodzi, że Sikorski nie ufa Anglikom. Anglicy widzą dziś dokładnie, że sprawę polską rozwiązać można tylko siłą. Ostatni rozbiór Polski nie był bynajmniej

~~przypadkiem:~~zamiast oprzeć się na przyjaźni przynajmniej jednego sąsiada, Polacy woleli niezgodę zarówno z Niemcami jak i z Rosją, a Anglia przyłączyła się do ich polityki szaleństwa, udzielając Polakom słynnej gwarancji w lecie 1939 r. Gdyby porównać Imperium Brytyjskie z olbrzymim statkiem oceanicznym, który zbudowany jest i obliczony na głębię mórz, a gdyby nazwać Polskę małym holownikiem przybrzeżnym, to można by powiedzieć, że statek-olbrzym dał się wyholować przez mały stateczek na mieliznę, gdzie naturalnie musiał osiąść. Polacy uczepili się pół Anglików jak dziecko spódnicy ma tki; ale dziś trzymają Anglików tak mocno, że sami Anglicy już się poruszyć nie mogą. Eden mógłby zdradzić Polskę albo zagrozić sojusz ze Związkiem Sowieckim. W pierwszym wypadku oddałby cały kontynent bolszewikom. W drugim również nie zdobyłby kontynentu lecz jedynie wrogość Sowietów. Tak więc polityka angielska znajduje się w błędnym kole bez względu na decyzję jakaby dziś zapadła. Zagadnienie Polski dowodzi, że polityka brytyjska w Europie pozbawiona jest wszelkiej koncepcji: rozpoczęła ona wojnę w Europie ażeby, z racji Polski, naprawić równowagę europejską. Teraz okazuje się niezbicie, że właśnie z racji Polski równowaga ta zakłócona została na zawsze.

DOMEI, po angielsku, 16.III. godz. 17,59.
Tokio Shinbun oświadcza, że domagania się powrotu dawnych ziem polskich do Polski, wysunięte przez wygnańczy rząd polski, są typowym przykładem niepewności przyrzeczeń mocarstw anglosaskich. Wiadomość o projektowanym przeniesieniu rządu polskiego do Waszyngtonu dowodzi, że rząd polski, przyciśnięty dłonią rządu brytyjskiego, czuje się coraz gorzej. Fakt, że Sowiety odrzuciły żądania polskie dowodzi, że Karta Atlantycka jest martwą literą; z drugiej strony uznanie żądań polskich przez Anglosasów oznaczałoby, że mocarstwa te lekceważą sobie Sowiety.
Uwaga: dot. Polski patrz również Workers Challenge, 16.III. godz. 20,10.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

ALLOUIS, po niemiecku, 16.III. godz. 20,00.
Odpowiadając wice-prezydentowi Wallace'owi dr. Dietrich, szef prasy Rzeszy, powiedział m.in.: Wallace szukał wytłumaczenia dla zbrodni bolszewików i przytaczał przytym nieprawdziwe fakty. Chodzi tu poprostu o to, że Wallace chciałby ugody pomiędzy bolszewizmem a kapitalizmem, przyczym kapitaliści otrzymaliby jedną połowę świata a bolszewicy drugą. Rzeczywistość uda remmiłaby wszelkie nadzieje, iż bolszewizm porzuci plany rewolucji światowej. Jedynie potęga wielkiej idei opartej na współpracy klas może odeprzeć niebezpieczeństwa bolszewizmu; zarówno kapitalizm i bolszewizm polegają bowiem na walce klasowej. Państwo na rodowo-socjalisty czne jest urzeczywistnieniem dawnej utopii o państwie bezklasowym.

RENNES, po francusku, 16.III. godz. 15,45.
W Pradze dr. Frank przyjął delegację robotników czeskich z okazji czwartej rocznicy Protektoratu. Delegacja złożyła mu orędzie, w którym zapewnia Rzeszę, że mogą się zdać na robotników czeskich.

MOSKWA, po czesku, 15.III. godz. 21,30.
Prof. Mikołaj Dierżawin, członek prezydium Sowieckiej Akademii Nauk, wygłosił przemówienie z okazji czwartej rocznicy inwazji Hitlera do Czechosłowacji. W przemówieniu swym mówca podkreślił solidarność narodów słowiańskich w walce z germańskimi barbarzyńcami.

TASS, po angielsku, 16.III. godz. 3,15.
Z Genewy donoszą, że w Niemczech zanosi się na powtórzenie masakry "30 czerwca". Przedstawicielem prądów aktywistycznych jest Goebbels, reprezentujący t.zw. lewe skrzydło partii hitlerowskiej. Domaga się on ma konsolidacji dyktatury partii i usunięcia os ób nie w 100% prohitlerowskich.

CBS, po angielsku, 16.III. godz. 4,00.
Krążą pogłoski, że generałowie ostrzegli Hitlera, że nowa ofenzywa letnia w Rosji nie byłaby wskazana, ponieważ odsłoniłaby Zachód Europy dla inwazji przez aliantów. Zdaniem tych generałów Hitler powinien utrzymać na Wschodzie linie obecne.

ALLOUIS,po niemiecku,16.III.godz.12,30.
Gazeta propagandowa angielska ukazująca się w Moskwie,"Sprzymierzeniec Brytyjski" jest według korespondenta Times'a mało popularna wśród Rosjan. Bolszewicy skarżą się na to,że gazeta publikuje jedynie fotomontaże,a nie pokazuje zupełnie wojsk angielskich w walce z wrogiem.

WORKERS CHALLENGE/oś/,po angielsku,16.III.godz.20,10.
Torysi mają w zanadrzu dobrą broń tajemną przeciwko labourystom:zawsze mogą się powołać na to,że labouryści wcale nie reprezentują interesów klas pracujących,ponieważ istnieją lepsze egzemplarze tego typu.Mają przy tym na myśli komunistów,ale na to trzeba byłoby się pogodzić wpierw ze Związkiem Sowieckim,a to nie jest tak łatwo dopóki Churchill i jego banda wspomaga reakcję,której przedstawicielami są Darlan,Giraud,Sikorski i Otto von Habsburg.Chcieliby oni zorganizować nowe rządy w Europie,na których czele staliby członkowie tej samej bandy,a oczywiście właśnie to mąci współpracę z Rosją Sowiecką.

PARYŻ,po francusku,16.III.godz.14,00.
Istnieją nowe dowody wyraźnej megalomanji gen.Giraud.Podczas bitwy o Francję pewne jego listy dostały się w ręce niemieckie.Jeden z tych listów, datowany 15.10.39,a skierowany do żony generała,zawiera uwagi na temat sytuacji frontowej zapowiadając walki ciężkie,ale tym niemniej zwycięskie. W liście tym Giraud przewiduje,że po pewnych koniecznych rektyfikacjach linii frontowej,Giraud ukaże się na pierwszym planie i pobije Niemców.W innym liście z 21 listopada 1939 generał pisze:Udaremniono atak niemiecki, który miał się rozpocząć dnia 12 listopada.Złożyły się na to różne powody,lecz szczególnie moja obecność w St.Omer,o której nieprzyjaciel musiał się prawdopodobnie dowiedzieć,wobec czego się przestraszył".Berlin stwierdza,że listy te są dostatecznym dowodem megalomanii gen.Giraud,którego nie można poprostu brać na serio.

III.

Ogólne.

MOSKWA,porosyjsku,16.III.godz.6,00.
Izwiestia:"Ważne zadania biegłych rolniczych".
Godz.13,00.
Osipow:"Charakterystyka sztuki wojennej rosyjskiej".
Godz.15,00.
Kra snaja Zwiezda,artykuł Ehrenburga:"Charkow".
Kra snaja Zwiezda,artykuł Mikulina:"Honor żołnierski".

LENINGRAD,po rosyjsku,16.III.godz.16,19.
Kra snaja Zwiezda,artykuł Ga laktijonowa:"Stereotypowy charakter taktyki niemieckiej".